

Niewykorzystana szansa Jagiellonii

Święta Wielkanocne upłyną zawodnikom Jagiellonii Białystok pod znakiem niewykorzystanej szansy. Żółto-Czerwoni pechowo przegrali w Lubinie z Zagłębiem 0:1 i nie powiększyli swojej przewagi na szczycie tabeli LOTTO Ekstraklasy.

Żółto-Czerwoni przegrali z Zagłębiem 0:1 i choć utrzymają fotel lidera LOTTO Ekstraklasy, to podopieczni Ireneusza Mamrota nie wykorzystali okazji do odskoczenia swoim najgroźniejszym rywalom w ligowej tabeli. Za tydzień Jaga zamknie rundę zasadniczą meczem przy Słonecznej z Wisłą Płock.

W poniedziałkowe popołudnie piłkarze Ireneusza Mamrota chcieli wykorzystać sobotnią porażkę Legii Warszawa w Gdyni i odskoczyć swoim najgroźniejszym rywalom w tabeli LOTTO Ekstraklasy. Po dwutygodniowej przerwie na kadrę, w trakcie której ośmiu Jagiellończyków wyjechało na zgrupowania swoich drużyn narodowych, szkoleniowiec Jagiellonii nie mógł skorzystać z kontuzjowanych Bartosza Kwietnia i Cilliana Sheridana, a także zawieszono go za kartki Arvydasa Novikovasa.

Przez to w wyjściowej jedenastce miejsce znalazł Jakub Wójcicki, a do tego w bramce Żółto-Czerwonych ponownie zaprezentował się Mariusz Pawełek. Gospodarze z kolei, którzy wciąż zaciekle walczą o miejsce w pierwszej ósemce, grając pod sporą presją, musieli sobie radzić bez dwóch środkowych pomocników – Mateusza Matrasa i Adama Matuszczyka.

Pierwsza część spotkania nie wyglądała dobrze w wykonaniu Żółto-Czerwonych. Niemalże od początku meczu inicjatywę przejęło Zagłębie, które przy braku odpowiedniej intensywności ze strony Jagi było zespołem groźniejszym. Pierwszy groźny, płaski strzał oddał z 20 metrów Piotr Wlazło, ale piłka minęła bramkę Dominika Hładuna. W odpowiedzi niecelnie zza pola karnego uderzał Filip Starzyński.

Później było tylko groźniej pod bramką Mariusza Pawełka. Najpierw bardzo niedokładnie strzelał głową Jakub Mares, po chwili w polu karnym zablokowany został Alan Czerwiński, aż wreszcie w 25. minucie gry Mares przy bierności jagiellońskiej defensywy uderzył precyzyjnie z 18 metrów, piłkę na poprzeczkę zdołał sparować Mariusz Pawełek, ale do siatki trafił dobijający Filip Starzyński.

Zagłębie miało szanse na kolejne gole, jednak najpierw Pawełek kapitalnie zatrzymał w polu karnym Jakuba Tosika, a po chwili Filip Starzyński nieznacznie się pomylił z rzutu wolnego. W ostatnim kwadransie pierwszej połowy Żółto-Czerwoni zyskali przewagę w posiadaniu piłki, ale stać ich było tylko na jedną groźną sytuację pod bramką Zagłębia, gdy w 45. minucie po dośrodkowaniu Przemysława Frankowskiego celnie główkował Taras Romanczuk, jednak piłkę pewnie złapał Dominik Hładun.

Uderzenie Tarasa było sygnałem do ataku Żółto-Czerwonych w znacznie lepszej w ich wykonaniu drugiej części gry. Cóż z tego, skoro tego dnia wybitnie naszym zawodnikom brakowało skuteczności. Wcześniej jednak dobra interwencja musiał wykazać się

bramkował skuteczności. Wcześniej jednak dobrą interwencją musiał wyrazić się Mariusz Pawełek, który przeniósł nad poprzeczką piłkę po technicznym strzale Filipa Starzyńskiego. Chwilę później z dystansu niecelnie uderzył Alan Czerwiński.

W 57. minucie spotkania po raz kolejny do strzału głową doszedł Taras Romanczuk, ale piłkę ponownie złapał Dominik Hładun. Po 60 sekundach reprezentant Polski był jeszcze bliżej szczęścia w podobnej sytuacji, ale trafił tylko w słupek.

W 68. minucie nacisk Żółto-Czerwonych przyniósł setkę Karola Świderskiego, który po podaniu prostopadłym Martina Pospisila zdążył już nawet minąć bramkarza Zagłębia, ale jego uderzenie do pustej bramki zdołał jeszcze zablokować Lubomir Guldan. Dwie minuty później Świder popisał się bardzo dobrą akcją prawym skrzydłem, ale jego podanie wzdłuż linii pola bramkowego przeszło obok dwóch napastników Jagi, a zamykający akcję Guilherme uderzył obok bramki.

Na dziesięć minut przed końcem spotkania gospodarzy ponownie, dwukrotnie uratował Dominik Hładun, który najpierw okazał się lepszy w sytuacji sam na sam z Romanem Bezjakiem, a po minucie znakomicie interweniował po strzale z dystansu Martina Pospisila.

W końcówce w dobrych sytuacjach niecelnie główkowali Roman Bezjak i Karol Świderski, a i kontry Zagłębia nie przyniosły już podwyższenia wyniku wobec dobrej postawy Mariusza Pawełka.

Wynik w Lubinie już się nie zmienił. Żółto-Czerwoni przegrali z Zagłębiem 0:1 i choć utrzymają fotel lidera LOTTO Ekstraklasy, to podopieczni Ireneusza Mamrota nie wykorzystali okazji do odskoczenia swoim najgroźniejszym rywalom w ligowej tabeli. Za tydzień Jaga zamknie rundę zasadniczą meczem przy Słonecznej z Wisłą Płock.

Lotto Ekstraklasa – 29. kolejka,

Lubin (Stadion Zagłębia), 2 kwietnia, godz. 15:30:

Zagłębie Lubin – Jagiellonia Białystok 1:0 (1:0)

Bramki: Starzyński 25'

Zagłębie Lubin: 30. Dominik Hładun - 2. Bartosz Kopacz, 5. Maciej Dąbrowski, 30. Lubomir Guldan - 4. Alan Czerwiński, 24. Jakub Tosik, 20. Jarosław Kubicki (84', 9. Arkadiusz Woźniak), 3. Sasa Balić - 18. Filip Starzyński (77', 99. Bartosz Slisz), 19. Filip Jagiełło (64', 14. Łukasz Janoszka) - 26. Jakub Mares.

Trener: Mariusz Lewandowski.

Jagiellonia Białystok: 81. Mariusz Pawełek - 8. Łukasz Burliga, 17. Ivan Runje, 5. Nemanja Mitrović, 12. Guilherme - 6. Taras Romanczuk - 20. Jakub Wójcicki (62', 28. Karol Świderski), 23. Piotr Wlazło (86', 19. Bodvar Bodvarsson), 26. Martin Pospisil (90', 16. Guti), 21. Przemysław Frankowski - 11. Roman Bezjak.

Trener: Ireneusz Mamrot.

Żółta kartka: Burliga.

Sędzia: Paweł Gil (Lublin)



Widzów: 4126

Źródło: www.jagiellonia.pl

